

Teksty Drugie 1994, 1, s. 142-147



# **Dyskurs na temat języka : Stalin przeciwko marryzmowi**

Anna Dutka

klasyfikacji zawierającą opozycję między dwoma skrajnymi punktami, od silnego ujednoczenia (na bazie języka, kryteriów etnicznych lub religijnych, czyli hipertrofii zasady *ethnos*) aż do szerokiego uwzględnienia podziałów społecznych (zasada *demos*).

Patrick Sériot  
przełożyła Anna Dutka

## Dyskurs na temat języka: Stalin przeciwko marryzmowi

Zdefiniowanie języka jest zadaniem lingwistyki, jeśli jednak spojrzeć na język jako na system symboliczny stanowiący podstawę zbiorowej tożsamości, to problem ten nabiera charakteru politycznego i może okazać się, że w danym okresie jakiś sposób mówienia o języku jest akceptowany, a inny — nie. Wtedy z rozmaitych tekstów dotyczących języka (niekoniecznie teoretycznych) można starać się wyłonić kategorie (często nie formułowane *explicit*, na co zwracał uwagę M. Foucault), w jakich się o nim mówi i ukazać, jakie cechy się mu przypisuje w danych warunkach historycznych. Jest to szczególnie istotne w państwie takim jak ZSRR, gdzie z jednej strony powstawały nowatorskie teorie językoznawcze, a z drugiej — właśnie koncepcje dotyczące języka bywały przyczyną prześladowań.

Można więc przyjąć perspektywę tzw. francuskiej szkoły analizy dyskursu.<sup>1</sup> Zajmuje się ona badaniem tekstów związanych z szeroko rozumianymi instytucjami, determinującymi wypowiedzi np. co do typu treści, jakie należy bądź musi się powiedzieć, jak też co do warunków wypowiedzienia wiążących się z pewnym „źródłem”: miejscem w przestrzeni dyskursywnej, które może być zajęte kolejno przez różnych wypowiedzających<sup>2</sup>.

Pragnę krótko przedstawić interpretację słynnego artykułu Stalina<sup>3</sup>, jaką proponuje sławista i rusycysta Patrick Sériot (z Uniwersytetu

<sup>1</sup> Jej historię i problematykę przedstawia np. D. Maingueneau w pracy *L'analyse du discours, Introduction aux lectures de l'archive*, Paris 1991.

<sup>2</sup> Jest to więc koncepcja nie odwołująca się do pojęcia intencji i do podmiotu definiowanego przez subiektywność, jak ma to miejsce w pragmatyce. Por. D. Maingueneau, op. cit., s. 17–18.

<sup>3</sup> J. W. Stalin *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, „Nowe Drogi” 1950 nr 3 (21).

w Lozannie), językoznawca mający w swym dorobku np. analizy radzieckiego dyskursu politycznego<sup>4</sup>, a obecnie prowadzący badania dotyczące epistemologii porównawczej dyskursu.

Autor ten rozumie dyskurs jako wypowiedzi i ciągi wypowiedzi związane ze szczególnymi warunkami ich wytworzenia i interpretacji. Gdy dotyczą one języka, mowa będzie o „dyskursie na temat języka” (*discours sur la langue*). W danej epoce mogą się one wiązać z różnymi przekonaniem, z różnymi „miejscami” bądź „źródłami” (w podanym wyżej rozumieniu). W tej perspektywie Sériot sytuuje polemikę Stalina z marryzmem<sup>5</sup>. Ujęcie dyskursywne ma zapobiec arbitralnemu decydowaniu, jakie aspekty tekstów wiązać można z lingwistyką, a jakie wykraczają poza jej zakres. Dodać należy, że w tekstach różnego typu koncepcje języka ogólnonarodowego mogą być rozmaite, a relacje między nimi i ich periodyzacja czekają na wyczerpujący opis. Podkreśliśmy też, że chodzi wyłącznie o pewne aspekty koncepcji języka zawarte w tekstach i one właśnie, a nie ich autorzy, są przedmiotem zainteresowania. W szczególności nie chodzi o przeciwstawianie kompetencji językoznawczych N. Marra i J. Stalina ani o problem atrybucji tekstu sygnowanego nazwiskiem tego ostatniego.

By zrozumieć istotę sporu, trzeba sięgnąć do lat dwudziestych i przypomnieć, że dla Związku Radzieckiego, który odziedziczył skomplikowaną sytuację etniczną i językową, kluczowym problemem było stworzenie systemu porozumiewania się. Pojawiło się zatem zagadnienie zmian językowych w kontekście przemian społecznych.

N. Marr zaproponował koncepcję języka jako nadbudowy. Wynika z niej, że: a) etapy języka następują po sobie jako odbicie zmian formacji społeczno-ekonomicznych; b) nie ma rodzin językowych, tylko kolejne stadia rozwojowe, przez które w sposób konieczny przechodzą wszystkie języki; c) na danym etapie języki ewoluują przez krzyżowanie się; d) ponieważ nadbudowa ma charakter klasowy, język też ma charakter klasowy; e) nie ma odpowiedniości między językiem i narodem, gdyż istnieje wiele klas społecznych.

Mówienie o języku w tych kategoriach odpowiadało problemom państwa wielonarodowego, mającego przezwyciężyć konflikty językowe, jak też wizji społeczeństwa bezklasowego, bez różnic językowych — zjednoczonej kiedyś ludzkości. Do uniwersalnego języka doprowadzić miało krzyżowanie języków istniejących, a zadanie lingwistów polegać miało

<sup>4</sup> P. Sériot *Analyse du discours politique soviétique*, Paris 1985.

<sup>5</sup> P. Sériot *Propositions pour une écriture de l'histoire de la linguistique soviétique: la notion de „discours sur la langue”*, „Essais sur le discours soviétique, russe... et autres discours slaves” 1989–1990 nr 9.

na kierowaniu rozwojem mowy.<sup>6</sup> Proces ten można bowiem na przykład przyspieszyć.

Definitywną postać marryzm przybrał w latach 1930–1940, a więc głównie po śmierci Marra (1934), za sprawą uczniów, zwłaszcza I. I. Mieszczaninowa. Rozwijał on teorię stadialności, która przyjmowała, że struktura składniowa zdania jest odbiciem pewnego typu myśli, stanowiącego z kolei odbicie struktury społeczno-ekonomicznej.

Tymczasem od 1924 r. podejmowano działania administracyjne wynikające z konstytucji, która gwarantowała publikowanie wszystkich oficjalnych dokumentów w oficjalnych językach republik. Za takie uznawano języki, którymi mówiły najliczniejsze narodowości żyjące w danej republice. Zabiegi zmierzające do ich ustalenia były niekiedy całkowicie arbitralne, miały jednak pewną stałą cechę: opierały się na myśleniu w kategoriach nieciągłych. Na przykład dawny Turkiestan podzielono na pięć republik, a z kontinuum dialektów utworzono języki oficjalne na podstawie wariantów najbardziej od niego odległych; w Gruzji oficjalnym językiem staje się gruziński, a inne, jak abchaski, mają status niższy, ponieważ Abchazja ma inny status niż Gruzja. Podstawą była tu stalinowska definicja narodu z 1913 r.: „narod to „wytworzona historycznie trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, kultury, życia ekonomicznego i układu psychicznego przejawiającego się we wspólnocie kultury”<sup>7</sup>. Mamy tu kategorię zamkniętą, trudną do pogodzenia z koncepcją zlania się języków i narodów w przyszłości. Sprzeczność ta będzie narastać i artykuł Stalina traktować można jako swego rodzaju stanowisko pośrednie.

W latach dwudziestych rysują się zatem w polityce językowej dwie koncepcje nie do pogodzenia: języków jako kategorii nieciągłych, tak jak narody (wtedy walczą ze sobą nie upodabniając się), bądź przeciwnie, ciągłych (wtedy mogą się mieszać).

Moment zwrotny nastąpił z końcem lat trzydziestych. Z jednej strony Mieszczaninow rozwija koncepcję stadialności, z drugiej — konstytucja (1936) wysuwa pojęcie państwa całego narodu. Kluczowym problemem staje się polityka narodowościowa i jej ideologiczne uzasadnienie. Zagrożenie ze strony hitlerowskich Niemiec odsuwa myśl o międzynarodowym komunizmie. Następuje druga faza alfabetyzacji (dwujęzyczność rosyjsko-narodowościowa; rosyjski staje się obowiązkowy w szkole od 1938 r.; zmiana alfabetu na cyrylicę w językach stosujących

<sup>6</sup> P. Sériot *Et ils n'auront qu'une seule langue (Éléments pour une typologie des projets de langue universelle du communisme en URSS)*, „Essais sur le discours...” 1988 nr 8.

<sup>7</sup> J. W. Stalin *Marksizm a kwestia narodowa*, w: *Dziela*, t. 2, Warszawa 1948, s. 303.

pisownię łacińską), potem wojna, w czasie której narody ZSRR mają się jednoczyć w oparciu o język rosyjski. Ideologicznie dozwolone staje się badanie rosyjskiej tradycji przedrewolucyjnej. Pisarze (np. Gorki) odwołują się do języka ludu. W tej sytuacji marryzm, odrzucający relacje genetyczne między językami i głoszący, że język jest determinowany przez strukturę społeczną, proponował koncepcję nie dostosowaną do nowego celu: zjednoczenia obywateli radzieckich w oparciu o rosyjską naukę i język. Nie był też w stanie sprostać zadaniu upowszechniania języka rosyjskiego na szeroką skalę, co było jednym z głównych celów polityki powojennej i wymagało sprecyzowania relacji między rosyjskim i innymi językami ZSRR.

Stalin zabiera głos wysuwając teorię jednorodnej grupy językowej. Zbieżne jest to z konstytucją mówiącą o jednorodnym społeczeństwie radzieckim. Oto tezy Stalina: a) język nie jest nadbudową; b) język nie jest zjawiskiem klasowym, bo może służyć zarówno burżuazji, jak i proletariatu; c) po rewolucji społecznej język nie ulega rewolucyjnym zmianom; d) jest on środkiem porozumiewania się całego społeczeństwa, a nie jednej klasy; e) głównym zadaniem językoznawstwa jest badanie wewnętrznych praw rozwoju języka. Stalin odróżnia wolno zmieniające się reguły gramatyczne od słownictwa, bardziej podatnego na wpływy rzeczywistości pozajęzykowej. Pozwala to objaśnić, że język rosyjski się zmienił, choć nie było w nim przewrotu rewolucyjnego, jak też uzasadnić napływ słów rosyjskich do języków poszczególnych narodowości, nie zagrożający ich tożsamości.

Polityka językowa zyskuje nowe uzasadnienie: Stalin odrzuca ideę mieszania się języków i mówi o zwycięstwie jednego języka nad drugim, podając jako przykład języka zwycięskiego — rosyjski. W ten sposób można argumentować na rzecz jego dominacji w ZSRR. Podstawą jest tu teza „językoznawstwa marksistowskiego” o tym, że stopień rozwoju języków jest różny i zależy od kultury danego ludu, zawsze uwarunkowanej historycznie. Uprzywilejowane miejsce zajął rosyjski — jako bogaty (pod względem leksykalnym i stylistycznym) i potężny. „Postęp” i „doskonalenie” dotyczyły zwłaszcza jego słownictwa, którego szczególna rola wynikać miała stąd, że odzwierciedla ono stan świata pozajęzykowego, „rzeczywistości obiektywnej”, gdzie stale pojawiają się nowe przedmioty wymagające adekwatnej nazwy. I właśnie za sprawą słownictwa (zapożyczeń) rosyjski przenika do innych języków, zwłaszcza gdy znikła przeszkoda w postaci różnych alfabetów. Jest to istotny moment w radzieckiej polityce językowej: gdy się przyjęło, że język ma dostarczać nazw dla przedmiotów danych i powiązanych niezależnie od języka, a językiem najdoskonalszym jest rosyjski, to do innych języków wprowadzać się będzie zapożyczenia leksykalne,

nieodmiennie przedstawiając to jako „wzbogacenie”.<sup>8</sup> Nie chodziło przy tym tylko o terminy naukowe i techniczne: dążono do stworzenia wspólnego zasobu „internacjonalizmów socjalistycznych”, który by odpowiadał wspólnej strukturze społecznej narodów ZSRR<sup>9</sup>. Granica nasycenia rusycyzmami nie istniała: liczba zapożyczeń mogła znacznie przekroczyć liczbę słów danego języka.

Rozprzestrzenianie się rosyjskiego przedstawiano jako proces naturalny, który należy wspierać. Przypominająca wiek XIX wizja języka jako pewnego organizmu<sup>10</sup> stanowiła punkt odniesienia również trwały co teza o języku–narzędziu używanym przez podmioty–jednostki od niego niezależne<sup>11</sup>. Obie zakładają możliwość oddziaływania na język z zewnątrz, a lingwiści mają aktywnie uczestniczyć w modyfikowaniu i upowszechnianiu rosyjskiego, który pełni funkcję przede wszystkim ideologiczną. Chodzi głównie o definiowanie norm języka ogólnonarodowego.

Do stalinowskiej koncepcji języka i narodu nawiązywano przez wiele dziesięcioleci. Stwierdzenie, że język powstał jako ogólnonarodowy, jeden dla całego społeczeństwa i wspólny dla wszystkich jego członków<sup>12</sup> miało istotne konsekwencje. Na przykład powołująca się na nie radziecka socjolingwistyka, która przyjęła koncepcję społeczeństwa złożonego z grup nieantagonistycznych, wykluczyła z pola zainteresowania językowe przejawy zróżnicowania społecznego (żargony, języki tajne) i zajęła się tylko językiem ogólnonarodowym, który miał stać się jedynym środkiem porozumiewania<sup>13</sup>.

Wszystko koncentruje się na upowszechnianiu reguł poprawnego mówienia. Choć nie wiąże się to bezpośrednio z dyskutowanym tu artykułem Stalina, trudno pominąć kluczowe pytanie o datę ich krystalizacji. Okazuje się<sup>14</sup>, że są to lata 1930–1940, a więc okres czystek i promocji nowych kadr całkowicie oddanych Stalinowi. To ich mówienie, prze-

<sup>8</sup> P. Sériot *L'un et le multiple: l'objet-langue dans la politique linguistique soviétique*, w: *Etats de langue* (Encyclopédie Diderot), Paris 1986.

<sup>9</sup> „Język rejestruje i utrwała w słowach i w zestawieniach słów, w zdaniach wyniki pracy...” (Stalin *W sprawie marksizmu...*, op. cit., s. 12).

<sup>10</sup> Język się „rodzi”, „rozwija” i „umiera” (tamże, s. 12).

<sup>11</sup> Przypomnijmy dla kontrastu E. Benveniste'a, według którego człowiek staje się podmiotem w mowie i dzięki mowie (*Problèmes de linguistique générale*, t. 1, Paris 1966, s. 259).

<sup>12</sup> Stalin *W sprawie marksizmu...*, op. cit., s. 3.

<sup>13</sup> Dla Stalina dialekty i żargony, pozbawione wszelkiej samodzielności językowej, są skazane na vegetację (tamże, s. 7).

<sup>14</sup> K. S. Gorbaczewicz, cyt. w: P. Sériot *La sociolinguistique soviétique est-elle „néo-marriste”? (contribution à une étude des idéologies linguistiques en URSS)*, „Archives et documents de la SHESL” 1982 nr 2, s. 79.

siągnięte ideologią, staje się wzorcem. Ustalanie norm na tej podstawie jest formą ukrycia politycznego aspektu nauczania szerokich warstw społeczeństwa, jak „mówić poprawnie”. Chodzi bowiem nie o normy języka, lecz DYSKURSU, które pozwalają na reprodukcję modelu, a zatem dają dostęp do kierowniczych stanowisk i umożliwiają awans społeczny<sup>15</sup>. Jak każda ideologia, także i radziecki język polityki przedstawia swój stosunek do rzeczywistości jako uniwersalny i naturalny, ukrywając, że funkcja referencjalna zależy od warunków wytwarzania dyskursu. Takie spojrzenie umożliwia opis nie w kategoriach kłamstwa i manipulacji, lecz w kategoriach funkcjonowania danego dyskursu w danym społeczeństwie<sup>16</sup>.

Wracając do maryzmu warto odnotować, że w Polsce to on napawał obawą przed ekspansją rosyjskiego: „Ludzi myślących przerażało, że językiem pierwszego kraju socjalistycznego był język rosyjski — co więc nas będzie czekać — gdy wejdziemy do tej formacji?”<sup>17</sup> Z tego względu artykuł Stalina został przyjęty z ulgą.

Stalinizm w językoznawstwie jest dla Sériota swoistym powrotem do koncepcji wywodzących się z romantyzmu (Humboldta i Herdera). Wystąpienie Stalina przeciw maryzmowi można widzieć jako moment, w którym sankcjonuje się mówienie o języku jako o kategorii nieciągłej, ściśle powiązanej z pojęciem narodu, co odpowiadało konkretnym potrzebom historyczno-ideologicznym, wyrażanym zresztą już wcześniej. Wizje języka wiążące się z nazwiskiem Marra i Stalina są przedstawione w niniejszym artykule jako przeciwstawne, można jednak znaleźć ich wspólny mianownik: negują one mianowicie specyfikę języka polegającą na tym, że istnieją w nim jedynie różnice: F. de Saussure wprowadził tu pojęcie wartości językowej<sup>18</sup>. Szczegółowy wywód na ten temat wykracza jednak poza ramy omawianej problematyki.

*Anna Dutka*

<sup>15</sup> P. Sériot *La sociolinguistique*, op. cit., s. 80.

<sup>16</sup> P. Sériot *La langue de bois et son double (Une analyse des analyses du discours politique soviétique)*, „Langage et société” 1986 nr 35, s. 30.

<sup>17</sup> A. Abramowicz *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Instytut Kultury Materialnej, Warszawa–Łódź 1991, s. 148–149.

<sup>18</sup> F. de Saussure *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przeł. K. Kasprzyk, Warszawa 1991, rozdz. 4.

Od redakcji: Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego na sesji „Spojrzenie na metodologię okresu stalinowskiego w polskiej archeologii” w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 1993 r.